

Kroolik Underwood, LADIES

Ten poranek w jej objęciach
Wyjątkowy jak by dopiero tym pierwszym był
W głowie myśli niczym zdjęcia
Wciąż tasują się tworząc realny film

Ruszam gdzieś, wbijam się w miejski tłum i zgiełk
Czuję wzrok
Zmysły wyostrzają się biegle
Żwawym krokiem znikam tuż za rogiem gdzieś
Wiem, że jesteście wszędzie przecież...

Nie wiem czy to jest przekleństwo czy też nie
Gdziekolwiek nie idę one też tam są
Na swoje podobieństwo, pierwiastek
Pomimo że różne takie same wciąż
Jak temu sprostać niby?
Jak to zrobić mam?

Chyba to szaleństwo zgubi mnie
Cokolwiek nie robię one też tam są
Chyba postradałem zmysły
Prześladują mnie, gdy tylko wyjdę gdzieś

Powiedz skąd się biorą te pomysły
Przecież widzę je na każdym kroku więc

Wszystkie gesty, charakterystyczny ruch i śmiech
Co za noc!
Znowu czuje się jak pies, litości
Chyba zaraz rzucę wszystko zacznę biec, choć wiem
Choć dobrze wiem że nigdy nie ucieknę przecież

Nie wiem czy to jest przekleństwo czy też nie
Gdziekolwiek nie idę one też tam są
Na swoje podobieństwo, pierwiastek
Pomimo że różne takie same wciąż
Jak temu sprostać niby?
Jak to zrobić mam?

Chyba to szaleństwo zgubi mnie
Cokolwiek nie robię one też tam są

Wszystkie gesty, charakterystyczny ruch i śmiech
Co za noc!
Znowu czuje się jak pies, litości
Chyba zaraz rzucę wszystko zacznę biec, choć wiem
Choć dobrze wiem że nigdy nie ucieknę przecież

Nie wiem czy to jest przekleństwo czy też nie
Gdziekolwiek nie idę one też tam są
Na swoje podobieństwo, pierwiastek
Pomimo że różne takie same wciąż
Jak temu sprostać niby?
Jak to zrobić mam?

Chyba to szaleństwo zgubi mnie
Cokolwiek nie robię one też tam są
Nie wiem czy to jest przekleństwo czy też nie
Gdziekolwiek nie idę one też tam są
Na swoje podobieństwo, pierwiastek
Pomimo że różne takie same wciąż
Jak temu sprostać niby?
Jak to zrobić mam?
Chyba to szaleństwo zgubi mnie
Cokolwiek nie robię one też tam są

